

Pochwała transgresji

Kategoria granicy jest w sposób niezbywalny wpisana w ludzkie pojmowanie świata i konceptualizację rzeczywistości. Wyznaczanie granic jako czynność stabilizująca wymiar jednostki, zbiorowości, przestrzeni, działanie zachowawcze i obronne ma swój odpowiednik w niwelowaniu i przekraczaniu barier zmieniających wygląd czy proporcje podmiotów, przedmiotów, zjawisk, rozumianym jako przejaw agresji, ale także szeroko pojęta ekspresja. Oba ruchy dyrektywne dają się opisać jako regresywne lub progresywne. „Pilnowanie granic” może oznaczać alienację osoby czy grupy (i w rezultacie pewien regres) albo przeciwnie – niedopuszczenie do rozproszenia, rozmycia celów, wartości, tradycji, a skupienie na nich może jawić się jako ukierunkowane progresywnie. Podobnie można ująć wszelkie transgresje. Te ostatnie wydają się – jeśli spojrzeć na rozwój cywilizacji – koniecznym warunkiem postępu, wynalazczości, nauki, nawet bez względu na ryzyko błędu, przypadkowe skutki i poniesione koszty materialne, a historia pokazała, że niejednokrotnie również osobowe. Tak definiuje transgresje Józef Koziński, uznając je za źródła kultur(y), dostrzegając ich konstruktywność i destruktywność¹. Wśród zjawisk kulturowych z wyraźnym wskaźnikiem transgresji lokuje się również twórczość. Granica zyskuje w niej motywację estetyczną (poza egzystencjalną czy duchową). Estetyce granicy poświęcili swoje studia Maria i Tadeusz Gołaszewscy, rozpatrując ją w kontekście kanonów piękna, ale także wiary i wiedzy, wiary i niewiary, prawdy i fałszu, wyobraźni i pamięci, trwania (ciągłości) i zmiany². Już samo usytuowanie pojęć jako opozycji wytwarza efekt granicy i graniczności. Problematyka *limes* ma zresztą niezwykle bogatą literaturę przedmiotu w każdej z uprawianych przez człowieka dyscyplin.

Wartościom progowym i limitom poddane jest ludzkie istnienie (narodziny i śmierć), ciało (życie), wszelkie normy społeczno-kulturowe (inicjacje), a także przestrzeń – począwszy od prywatnej przestrzeni domu, przez polityczne granice państw, skończywszy na ziemskich strefach klimatycznych czy sferach kosmicznych. W przemianach świata pytania o granice, ich (nie)respektowanie stawiane były tam, gdzie ścierało się „stare” z „nowym”, „gorsze” z „lepszym”, gdzie dokonywały się rozmaite zwroty. Szczególnie „wielozwrotność” kultury współczesnej powoduje konieczność określania się wobec wielu granic dawnych i aktualnych,

¹ Zob. J. Koziński, *Transgresja i kultura*, Warszawa 1997.

² Zob. M. Gołaszewska, T. Gołaszewski, *Estetyka granicy*, Kraków 2010.

budowanych i burzonych. Granica ma podstawowe znaczenie w zwrocie topograficznym czy nowoczesnych korpografiach³.

Przedmiotem naukowej refleksji trzeciego numeru rocznika „Studia Poetica” są limitacje, rozumiane jako zjawiska i procesy zachodzące w literaturze i literaturoznawstwie. W części *Repetycje*, w których przypominamy wybrane naukowe szkice pracowników Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, zamieściliśmy artykuł Krystyny Latawiec (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) o prozie Mariana Pankowskiego. Peryferie w opisie rodzinnego Sanoka i belgijskiej Brugii w utworach pisarza odnoszą się nie tylko do położenia, wielkości i historyczno-kulturowego znaczenia obu miast, ale łączą się z egzystencją bohaterów na obrzeżach narodowych mitów czy tradycji mieszczańskiej. Pankowski jest daleki od sentymentalizacji czy idealizacji miejsc, odsłania ukryte w nich tajemnice śmierci czy seksu, pragnie „wywieść swojego bohatera poza granice obwarowane społeczną normą, a tym samym skłonić go do podjęcia ryzyka ujawnienia drzemiących w nim impulsów” (K. Latawiec).

Kontynuacje i rewizje przynoszą nowe niepublikowane wcześniej studia. Egzegetka i propagatorka myśli Romana Ingardena – Beata Garlej (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie) przeprowadza rekonesans granic konkretyzacji estetycznej wyznaczanych przez kompozycję dzieła. Posiłkując się pracami teoretyka literatury Andrzeja Stoffa oraz filozofa Andrzeja Szahaja, dyskutuje z koncepcją „dzieła otwartego” Umberto Eco w odniesieniu do tradycyjnie pojętej literatury, w której zazwyczaj kompozycja ustala ramy dzieła literackiego, w określonym stopniu tworzy granice jego skończoności. Z pewnością za dzieła „w toku” – co Beata Garlej podkreśla – można uznać wiele rozwijających się w przestrzeni instalacji czy obiektów architektonicznych (jak barcelońska bazylika według projektu A. Gaudiego). Wydaje się jednak, że do stale poszerzanej „strefy granicznej” mogłyby należeć dzieła powstające z wykorzystaniem nowych technologii cyfrowych.

Na literaturę i nowe media zwraca uwagę Dorota Utracka (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi), która przygląda się współczesnemu wielotorowemu dyskursowi literaturoznawczemu w kontekstach kulturowych w obszernym, zawierającym szerokie spektrum odniesień do prac z zakresu teorii literatury i kultury, studium *Transgresje i liminalność tekstu. Między estetyką fragmentu a „karnawalem” transmedialności*. Podkreślając konieczność redefinicji tekstu i tekstualności wobec zmiennych paradygmatów kultury i w związku z procesami konwergencji, a także wychodząc od Bachtinowskiej metafory karnawału i idei karnawalizacji (przejawiającej się w estetyce fragmentu, wycinkowości, niegotowości i niefinalności, rozproszaniu, a także zabawie, błazeństwie, przypadkowości,

³ Daje temu wyraz Anna Łebkowska w szkicu *Somatopoetyka*, [w:] *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. T. Walas, R. Nycz, Kraków 2012, s. 101–136, odnosząc się do fizyczności skóry jako naturalnej granicy ciała, ale także wstydu czy wstrętu jako reakcji kulturowych.

symulacji, wreszcie w polimedialności przekazu i specyfice cyberliteratury), autorka stwierdza: „Przekazy artystyczne, tracąc swą autonomię i formalną integralność, przekraczają nie tylko ramy własnych porządków semiotycznych, ale także ramy ich technologicznego przetwarzania i kreowania” (D. Utracka). Hiperaktywność tekstu w jego strukturze i procesie czytania pojawia się zamiast linearności. Badaczka diagnozuje: „Tekst bez granic, również tych terminologicznych i formalnych, stając się wielotworzywowym medium, nie służy już [...] opisywaniu uniwersum, ale jest rozpoznawany jako gra kodów i kumulacja znaków nieokreślonego w swych ramach multiwersum [...]” (D. Utracka). „Jarmarczność” stanowi dla znawczyni twórczości Zygmunta Haupta figurę hybrydyzacji, uwidoczniającą się w powtórzeniach, cytatach, stylizacjach, kopiach czy imitacjach. Dla Doroty Utrackiej idea „dzieła w ruinie”, o romantycznej przeciwproweniencji, staje się projekcją świata w chaosie.

Właśnie poetyką ruin zajmuje się Małgorzata Nieszczerzewska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), łącząc je z motywiką wanitatywną. Autentyczne i fikcyjne pozostałości architektury traktuje jako przestrzenie ambiwalentne, bo (bez)graniczne. Badaczka opisuje „retorykę ruinizacji kultury” (M. Nieszczerzewska) i współczesne ruinofilie, korespondujące z estetyką rozpadu, katastrofy, destrukcji.

Szkic Adriana Glenia (Uniwersytet Opolski) zawiera refleksje dotyczące nowoczesnych ujęć interdyscyplinarności wiedzy o literaturze, jej ekskluzji i inkluzji w porządkach dyscyplin kulturowych. Opolski badacz konfrontuje myśl Ryszarda Nycza (profesjonalizację czytania czy kierunek eksploracji literatury: „od tekstu do człowieka”) z koncepcją Michała Pawła Markowskiego (prywatyzacją czytania czy jej dyrektywą: „od człowieka do tekstu”). Szanse połączenia tych dróg czy też współistnienie możliwości ilustruje literacki przykład dodany przez autora. Na podstawie kompozycji i znaczenia finalnej sceny powieści Tadeusza Nowaka *A jak królem, a jak katem będziesz*, w której nestor rodu przy pomocy rytualno-magicznych praktyk i własnej inwencji dokonuje oczyszczenia bohatera z ciężących na nim win, Adrian Gleń dowodzi doświadczeniowego charakteru dzieła literackiego. Dzieło literackie jest tego doświadczenia depozytariuszem, ale także je wyzwala i prowokuje: „[...] elementarny fakt jednostkowej egzystencji w literaturze nie tylko transcenduje kontekst, pozwalający zrationalizować, analizować i wyjaśniać doświadczenia zawarte w literackim przedstawieniu, ale także i to, jak ów kontekst dzieło dynamizuje, poszerza, przekracza” (A. Gleń).

Badaczka dyskursu memorialnego w poezji Agnieszka Rydz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) przygląda się tym razem utworom Wisławy Szymborskiej, w których zachodzi interferencja wyobraźni i pamięci, wspieranych pracą snu. Figurą organizującą deskrypcje wierszy noblistki (szczególnie utworów *Pamięć nareszcie* i *Portret z pamięci*) staje się bliski, ukonkretniony wspomnieniem czy wizerunkiem rodziców poetki, Adama Włodka, Kornela Filipowicza. Poznańska literaturoznawczyni pisze: „[...] ruch pamięci odbywa się po okręgu wspomnień, zatacza koło, stykając ze sobą krańce egzystencjalnego doświadczenia podmiotu: początek z końcem”. Pamięć nieustannie modeluje biografię, dlatego ta pierwsza

„[...] musi być «bez limitu»: zdolna do modyfikacji, podatna na wewnętrzne sugestie, reagująca na bodźce, ponieważ przy jej pomocy samoświadomy podmiot traci i odzyskuje ontologiczne zadomowienie w świecie” (A. Rydz).

Kobięcy wymiar twórczości żydowskiej poetki Kadii Mołodowskiej w okresie międzywojennym i powojennym interesuje Joannę Lisek (Uniwersytet Wrocławski). Wspomniane kryteria: kobiecość wobec męskości i zdominowanej przez męski punkt widzenia literatury w omawianym okresie; żydowskość i nieżydowskość w religijno-kulturowych i historycznych kontekstach; konieczność emigracji i możliwości adaptacji w zmieniających się warunkach polityczno-geograficznych). Uprawianie poezji oznaczało dla Mołodowskiej konstruowanie „papierowych mostów” między tymi strefami i obszarami, między rzeczywistością a tekstem jako jej (nie)pełną reprezentacją.

Mosty, parki, place, ulice oraz inne części miast jako „miejsca palimpsestowe” w przewodnikach i spacerownikach miejskich dla najmłodszych opisuje Małgorzata Chrobak (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie). Wspomniane gatunki, warunkowane pieszą wędrówką, a także fundujące przechadzkę, spacer (w sensie mentalno-czytelniczym i praktycznym), stanowią współcześnie formy pośrednie między tekstem użytkowym a literackim, mają wyraźnie intermedialny, a nierzadko też interaktywny charakter. Nie tylko zawierają mapy, także wytwarzają je konceptualnie, projektują trasy w zmieniających się granicach miejskich obszarów. „Miejsca palimpsestowe” pozwalają uchwycić te zmiany w synchronicznym i diachronicznym aspekcie. Preferując „piesze doświadczenie” małych i wielkich miast, nierzadko w towarzystwie narratora-autochtona, umożliwiają odpowiedzi na pytania: „Po co komu taka uliczka i tramwaj donikąd?” (frazą ze spacerownika Pawła Beręsewicza *Warszawa. Spacer z Ciumkami*, dotycząca żydowskiej dzielnicy Warszawy), sięgające poza granice egzystencji jednego pokolenia. Omawiany przez Małgorzatę Chrobak wśród wielu innych utworów warszawski spacerownik Beręsewicza jest swoistym paratekstem wobec powieści tego autora: *Co tam u Ciumków?*, *Ciumkowe historie w tym jedna smutna*, *Wielka wyprawa Ciumków*.

Naukowo debiutuje w roczniku dwoje młodych adeptów polonistyki i absolwentów Uniwersytetu Pedagogicznego. Katarzyna Bielewicz (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) w artykule *Granice cielesności w Morfinie Szczepana Twardocha* opisuje funkcjonowanie podmiotu w kręgach, jakie składają się na zakresy egzystencji głównego bohatera powieści Twardocha. Cielesność jest tutaj determinowana męskością konfrontowaną z innymi (także żoną i kochanką), jak również odnoszona do powinności wobec ojczyzny.

Polski cmentarz w Turcji odwiedził Dawid Kieres (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie). Pokłosie jego obserwacji stanowi artykuł *Nagrobne inskrypcje metaforyczno-peryfrastyczne z polskiego cmentarza w Adampolu*. Autor analizuje treść i styl inskrypcji jako ostatnich narracji o zmarłym, ze względu na ich bohaterów, ale i z powodu tych, którzy pozostają ze stratą i wyrażają ją w poetycki sposób. Refleksja Dawida Kieresa dotyczy nie tylko kresu życia czy życia po śmierci, ale także enklawy

polskiej społeczności w Adam polu, obecnej tam od czasu dziewiętnastowiecznych polskich powstań narodowych.

Dział *Parateksty i komentarze* wypełniają artykuły recenzyjne i wypowiedź sprawozdawcza. Na mocne zakorzenienie rodzimych literackich opowieści grozy w kulturze magicznej wskazuje Jakub Knap w recenzji książki Rafała Nawrockiego *Próg. Intruzje i przekroczenia. O transgresji w prozie niesamowitej polskiego romantyzmu*. Figury romantycznej wyobraźni są przez autora powyższej publikacji odczytywane z dobrym skutkiem z perspektywy prac Marii Janion czy Gastona Bachelarda. Jakub Knap wskazuje też na pewne symplifikacje wynikające być może z niedoceny myśli Rogera Calloisa czy Tzvetana Todorova, które jednak – zdaniem oceniającego – nie decydują o całościowym pozytywnym odbiorze książki i nie umniejszają walorów naukowego wyводу.

Marcin Piątek poświęca uwagę publikacji *„Tętno pod tynkiem”*. Warszawa *Mirona Białoszewskiego*. Punkt widzenia podmiotu utworów Białoszewskiego jest tu różnicowany ze względu na wybór przez poszczególnych autorów monografii warszawskich i podwarszawskich miejsc jako centrów obserwacji bohatera, a potem piszącego o nim każdego z literaturoznawców. W ten sposób Warszawa jawi się jako miasto o przesuwanych granicach. Dodatkowo jej obraz zostaje wzbogacony sensualnym doświadczaniem przestrzeni.

Opowieść Anny Janko *Mała Zagłada* można uznać za przekaz intersubiektywny⁴ i podwójną symulację cudzego doświadczenia – dziedziczną w drugim pokoleniu i literacką. Według Katarzyny Wądołny-Tatar najnowsza proza Janko wpisuje się w nurt genetyki biografii, tworzony także przez narracje Mikołaja Grynberga, Ewy Kuryluk czy Magdaleny Tulli. „Epigeneza traumy” wyraża niemożność uwolnienia się od tragicznych przeżyć rodzica, które weszły w krwiobieg dziecka, ukształtowały go i naznaczyły. Trauma Zagłady przekroczyła granice jednej generacji.

W recenzji książki *Nie-miejsca. Teorie spacje w współczesnych praktykach interpretacyjnych* (red. Katarzyna Szalewska i in., Gdańsk 2014) Magdalena Roszczynialska akcentuje nośność hiperkodu przestrzennego w aktualnej refleksji kulturo- i literaturoznawczej. Autorzy artykułów recenzowanej monografii (będącej pokłosiem konferencji studencko-doktoranckiej), inspirując się koncepcjami heterotopii oraz *non-lieux*, kierują swoją uwagę na w ten sposób wyróżnione – a z drugiej strony przecież właśnie reprezentatywne i typowe – sektory nowoczesności. W świetle ich rozpoznań takie „obszary”, jak klinika, azyl, pamięć, miasto, peryferie, przestrzenie garbologiczne i abjektalne, magistrale komunikacyjne i środki transportu, miejsca performatywizacji ciała i psyche itd., w słowniku pozbawionym parametru przestrzennego pozostałyby niewypowiedziane, a nawet niemożliwe.

W relacji z obrad konferencyjnych (*Literacko-kulturowe infantyilizacje*, Kraków 25–26 czerwca 2015) Justyny Krzysiek zawiera się holistyczne odczytanie układu i treści naukowych wystąpień, sytuujących dzieciństwo wobec dorosłości, figurę

⁴ Zob. M. Rembowska-Płuciennik, *Poetyka intersubiektywności. Kognitywistyczna teoria narracji a proza XX wieku*, Toruń 2012.

dziecka wobec figury dorosłego. Stawiane przez referentów pytania o granice dzieciństwa, pokazywały ten czas ludzkiego życia jako punkt powtórnego czy wielokrotnego dojścia, odkrywały eskapizm dorosłych i motywy powrotu (ucieczki) do dzieciństwa / w dzieciństwo, a także sposoby estetyczno-artystycznego użycia właściwości tego stanu i jego czasoprzestrzeni w literaturze i kulturze.

Intertekstualny tytuł artykułu wstępnego (z możliwością jego parabatycznego odczytania wobec dosłowności czy alegoryczności przekazu) pozostaje niejednoznaczny. Pochwała transgresji zachowuje głęboki sens w wielu znaczeniach: dosłownym i metaforycznym, podstawowym / czystym i ironicznym, może generować ambiwalencje ocen. Przekroczeniom, naruszeniom, jako warunkom przemian i trwania kultur, powinien towarzyszyć namysł nad konsekwencjami, świadomość ciągłości i zwrotności zasady: akcja i reakcja – naruszający i naruszany, przekraczający i przekraczany. „Transgresja jako przekraczanie granicy, ale także jej uwyrażenie i zdynamizowanie niezmiennie postrzegana jest jako docieranie do tego, co źródłowe, istotowe, do fenomenu prawdy o świecie” (D. Utracka).

Katarzyna Wądolny-Tatar